Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

GONIEC KRAKOWSKI ◎ 2 Mk.

Redakcya i administr.: Kraków, Dunajewskiego 7, Telefon Nr. 2502.
Biuro miastowe administracyi: Karmelicka 16, Telefon Nr. 2086.

Prenumerata w Krakowie: miesięcznie Mk 56·— Z odnoszeniem do domu oraz na prowincyi miesięcznie Mk 60·— Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Nr. 180. — Rok III. Kraków, niedziela 4 lipca 1920. Redaktor naczelny: Dr. Roger Battaglia.

Armia Budiennego otoczona przez wojska polskie.

Warszawa (tel. M.). Rozeszła się tu pogłoska, że **armia Budiennego została przez nasze wojska otoczona.** W związku z tem jest też wiadomość o **bardzo znacznej poprawie naszej sytuacyi na froncie wschodnim.**

Zacięte walki na froncie bolszewickim.

Warszawa. (PAT) Komunikat sztabu gen. z dn. 2 bm.:

Na północ od jeziora Dołboje oddziały naszej piechoty dokazały wypadu w celach wywiadowczych. Po krótkiej lecz zaciętej walce, zdobyły [illegible] **i kilka karabinów maszynowych. Dalsze ataki bolszewickie** wzdłuż rzeki Czernicy zostały **odparte ogniem artyleryi i karabinów maszynowych. Na południe od Bobrujska nieprzyjaciel zaatakował nasze pozycye w rejonie Szaciłek. Piechota poznańska, ataki te odparła. Artylerya nasza zmusiła do odwrotu flotylę statków bolszewickich na Prypeci, w rejonie Babrynowic. Jak zawsze pełne inicyatywy oddziały 9-tej dywizyi piechoty w brawurowych wypadach na Szcowice i Bałaszewicze rozbiły oddziały jazdy nieprzyjacielskiej, a następnie wyparły osadę piechoty z tej samej miejscowości. W rejonie Sławeczna oddziały bolszewickie pod wpływem naszych manewrów wycofują się na Owrucz. Na linii Ugorki przeciwnik, który poniósł w ostatnich walkach ciężkie straty podwozi nowe siły i przegrupowuje je do dalszej walki. W rejonie Korca i Szepietówki trwają walki ze zmiennem szczęściem. Z powodu dużych przestrzeni i trudności komunikacyjnych nie można jeszcze dokładnie obejść całości tej akcyi. Na Podolu drobne utarczki, ogólnie pomyślne dla nas.**

Pierwszy zastępca szefa sztabu gen.
Kuliński, generał-podpor.

Sytuacya nad Słuczą opanowana.

Warszawa (PAT). „Naród" podaje: Ze źródeł wiarogodnych donoszą, że **sytuacya nad Słuczą została przez wojska polskie opanowaną.**

Niepokoje wśród wojsk czerwonych.

Warszawa (PAT). „Kuryer Warszawski" podaje. Wedle doniesień z Petersburga z dnia 20 czerwca, **wśród wojsk czerwonych na południowym froncie ujawniło się niezadowolenie z powodu wojny i rządu.**

Powszechna mobilizacya w Rumunii.

Wiedeń. (PAT) „Neues Wiener Tagblatt" donosi z Bazylei: Havas podaje z Bukaresztu, że **w Rumunii została ogłoszona mobilizacya. Wszyscy przebywający za granicą obowiązani do służby wojskowej w Rumunii będą powołani. Mobilizacya zdaje się pozostawać w związku z posuwaniem się armii czerwonej.**

Rada Obrony Państwa do wojsk i społeczeństwa.

Warszawa (PAT). Prezydyum rady ministrów komunikuje: Dnia 1 lipca odbyło się w Belwederze, **pod przewodnictwem Naczelnika państwa,** posiedzenie Rady obrony państwa. Udział w niem brali marszałek sejmu Trampczyński, prezydent gabinetu Władysław Grabski, posłowie **Barlicki,** Tabor, Stapiński. Rataj, Skulski, Dmowski Roman, Federowicz Jan Kanty, Chądzyński, De Rosset, Czerniewski. Z ramienia rządu Eustachy Sapieha, minister spraw zagranicznych, Śliwiński, minister aprowizacyi, gen. Sosnkowski, wiceminister spraw wojskowych, jako przedstawiciele wojskowi generałowie: St. Haller, Rozwadowski, Szeptycki, wreszcie z prezydyum rady ministrów szefowie sekcyi: Lechowicz, Studziński, wyznaczony przez prezydenta ministrów, który w myśl ustawy kieruje biurowością rady. Po zagajeniu przez Naczelnika państwa, przeprowadzono dyskusyę nad zakresem działania rady i ustalono **program prac rady.** Załatwiając porządek dzienny, uchwalono wydanie **odezwy do walczących wojsk, zarządzono zaciągnięcie ochotników.** — W celu wykonania tego przyjęto projekt **odezwy do społeczeństwa,** projekt przepisów wykonawczych i inne. Rada obrony państwa postanowiła też zgłaszać z każdego posiedzenia komunikaty.

Próby utworzenia rządu centrowo-lewicowego — nie udały się.

Warszawa (telef.). **Próby utworzenia rządu centrowo-lewicowego zawiodły po raz wtóry.** Formalnie zadecydowało stanowisko klubu pracy konstytucyjnej, faktycznie stało się to jednak ze względu na stanowisko Narodowego zjednoczenia ludowego, **które** zajęło stanowisko nieprzejednane. Narady przedpołudniowe klubu pracy konstytucyjnej przerwane zostały o godzinie 2 w południe, celem porozumienia się z Narodowem zjednoczeniem ludowem. W tym czasie komunikowano sobie w kuluarach sejmowych, że klub pracy konstytucyjnej godzi się na utworzenie gabinetu centrowo-lewicowego, wyraża jednakże życzenie, aby w tym gabinecie zasiadali pan Skulski i Władysław Grabski. Te pogłoski były o tyle prawdziwe, że **klub pracy konstytucyjnej starał się rzeczywiście nakłonić Narodowe zjednoczenie ludowe do poparcia rządu lewicowego, wskazując przytem na powagę sytuacyi.** Rokowania te nie przyniosły jednakże rezultatu. Poseł Dubanowicz i poseł Teodorowicz byli wprawdzie skłonni zgodzić się na powierzenie posłowi Witosowi kierownictwa gabinetu, a także na współudział socyalistów w rządzie, ale pod warunkiem, że **pos. Daszyński nie będzie ministrem spraw zagranicznych.** Postulat ten poparli też w imieniu związku ludowo-narodowego posłowie Głąbiński i ks. Lutosławski, z którymi prowadzono pertraktacye nieoficyalne. **Wobec tego klub pracy konstytucyjnej stwierdził, że rokowania w sprawie utworzenia gabinetu pod prezydenturą posła Witosa rozbiły się wskutek stanowiska pewnych ugrupowań sejmowych.** Tę odpowiedź zakomunikowali też posłowie Federowicz i Baworowski posłowi Witosowi.

Piastowcy radzą nad sytuacyą.

Warszawa (telef. M.). Klub polskiego stronnictwa ludowego Piasta odbędzie w sobotę rano posiedzenie zarządu, celem omówienia sytuacyi w sejmie.

Gen. Rozwadowski wyjechał do Spaa.

Warszawa. (Tel. M.) Gen. Rozwadowski wyjechał dziś do Berlina, **skąd bezzwłocznie udaje się na konferencyę do Spaa, która się rozpoczyna dnia 5 lipca.** Wyjazd generała Rozwadowskiego opóźnił się skutkiem uszkodzenia **toru** kolejowego w Skierniewicach.

Min. Sapieha u Nacz. Państwa.

Warszawa. (Tel. M.) Minister spraw zagranicznych **Sapieha konferował dziś przed południem** z drem Grabskim, prezydentem ministrów. O godzinie 6-tej wieczorem minister **Sapieha udał się na konferencyę do Naczelnika państwa.**

Gorłow u Nacz. Państwa.

Warszawa (PAT). „Naród" podaje: Naczelnik państwa przyjął przedstawiciela półoficyalnego demokratycznej Rosyi. Gorłowa.

Ambasador francuski w Berlinie.

Lyon (PAT). Radio. Charles Laurent francuski ambasador w Berlinie, wyjechał z Paryża, udając się na swoje stanowisko, gdzie przedstawi listy uwierzytelniające.

Przed rozstrzygnięciem losu okręgów plebiscytowych

Prus wschodnich i Śląska Górnego.

Lyon (PAT). Radio. Francuska delegacya na międzykoalicyjną konferencyę w Brukseli i w Spaa, składająca się z Milleranda, marszałka Focha, ministra finansów i ministra pracy, wyjechała z Paryża. Najwyższa rada brukselska będzie składała się z przedstawicieli Francyi, Anglii, Włoch, Japonii, oraz Belgii, Polski i Czechosłowacyi. Rozpatrywane będą środki, **potrzebne do wyegzekwowania klauzul traktatu wersalskiego o odszkodowaniach, długach, rozbrojeniu Niemiec i losie okręgów plebiscytowych Prus Wschodnich i Górnego Śląska.**

Przed nową umową gospodarczą z Niemcami.

(Telegram własny „Gońca Krakowskiego".)

Warszawa, 2 lipca.

(Tel. SM.) Jak się dowiaduje Wasz (Zr) korespondent, w ministerstwie handlu prowadzone są obecnie prace nad omówieniem zasad nowego traktatu gospodarczego z Niemcami, który musi być niedługo zawarty.

Według dotychczasowej umowy, otrzymaliśmy od Niemiec węgiel górnośląski, za co wzamian sprzedawaliśmy im ziemniaki i inne artykuły żywności. Ponieważ obecnie Niemcy nie mają prawa dysponowania węglem górnośląskim, o którego przydziale decydują odpowiednie czynniki koalicyi, przeto musimy w miejsce tej umowy zawrzeć inną.

Odnośne pertraktacye mają wedle informacyi Waszego koresp. rozpocząć się w Berlinie już **w dn. 15 bm.** Należy zaznaczyć, że umowa ta jest wyłącznie gospodarczą i nie ma żadnego politycznego znaczenia.

Armia polska dziękuje Ameryce za bohaterskie

poświęcenie jej oficerów na froncie wschodnim.

Warszawa. (PAT) Naczelne dowództwo wojsk polskich z okazyi narodowego święta amerykańskiego w dniu 4 lipca przesłało do poselstwa amerykańskiego w Warszawie następujące pismo: Naczelne dowództwo wojsk polskich uprasza **w imieniu armii polskiej** złożyć rządowi amerykańskiemu z okazyi święta w dniu 4-tym lipca, jako święta niepodległości zjednoczonych Stanów Zjednoczonych serdeczne gratulacye. Dzisiaj w decydującej walce o byt i niepodległość Polski armia odczuwa w pełni **ówczesne zmaganie narodu amerykańskiego o wolność.** Naczelne dowództwo wojsk polskich stwierdza z radością, że w chwili obecnej walczą w szeregach polskich z nawałą bolszewicką **najlepsi synowie Ameryki,** tak, jak ongiś **walczyli Polacy o świętą sprawę narodu amerykańskiego.** Naczelne dowództwo wojsk polskich prosi zastępcę o przesłanie rządowi swojemu **wyrazów podziwu, uznania i podzięki za bohaterskie poświęcenie ich oficerów.** W pierwszym rzędzie wymienia **załogę eskadry lotniczej 7-ej myśliwskiej imienia Kościuszki pod dowództwem** majora pilota C. E. Frunt-Le Boya, eskadry, która położyła **nieopospolite zasługi podczas ofenzywy polskiej** na Kijów i w teraźniejszych ciężkich decydujących walkach.

15 milionów na budowę rurociągów ziemnych.

Warszawa. (PAT) Posiedzenie sejmowe 159, początek o godz. 4.30. Po odczytaniu interpelacyi, odesłano bez rozprawy w pierwszem czytaniu ustawy między innemi o zakresie działania władz, o **przeobrażeniu ministerstwa kultury i sztuki na urząd sztuk pięknych** o nadzwyczajnych dodatkach drożyźnianych dla emerytów, wdów i sierot, jak również odesłano do komisyi bez rozprawy nagły wniosek posła Witosa o wprowadzeniu ustawy o wywłaszczeniu, o **przymusowem wykupie ziemi na parcelacyę w myśl** uchwały sejmu z dnia 10 lipca 1919 r., ustawę o zwalczaniu lichwy przyjęto bez zmiany w trzeciem czytaniu.

Nastąpiły obrady nad **przedłużeniem mocy i zmianą niektórych przepisów ustawy o ochronie drobnych dzierżawców rolnych.** Sprawozdawca poseł Kiernik oświadcza, że ustawa ta miała obowiązywać do końca roku bież. Komisya rolna zaleca przedłużenie mocy obowiązującej tej ustawy o lat 4, to jest do końca 1924 roku, pozatem komisya wprowadza pewne zmiany, np. zniesienie podwójnej normy przyjętej o ustawie o odłogach, mianowicie podwójne ceny kontyngentowe.

Przystąpiono do sprawozdania komisyi rolnej. W przedmiocie rządowego projektu ustawy o **organizacyi urzędu ziemskiego.** Sprawozdawca poseł Kiernik oświadczył, że komisya zastanawiała się **głównie nad unormowaniem stosunków urzędu do nowego ministerstwa.** Komisya stanęła na tem stanowisku, że należy przyznać urzędowi atrybucyę, potrzebną do samodzielnego spełniania agend, że jednak należy odsunąć go od fluktuacyi politycznej, **natomiast przyznać głos w radzie ministrów w sprawach reformy rolnej.** Komisya postanowiła przeprowadzić organizacyę budżetu ziemskiego na całym obszarze rzeczypospolitej.

Pos. Diamand uzasadniał konieczność **przyznania kredytu 15 milionów na cele budowy rurociągów ziemnych.** Mowca domagał się podwyższenia tego kredytu do 100 milionów marek.

Izba rezolucyę **przyjęła.** Następne posiedzenie sejmu odbędzie się we wtorek.

Katastrofa kolejowa pod Skierniewicami.

Warszawa (tel. M.). Pod Skierniewicami jeden wagon pociągu, wiozącego amunicyę, został **skutkiem wybuchu zniszczony.** Wedle informacyi, które otrzymałem, wypadek ten przedstawia się jak następuje: Z pociągu osobowego, mijającego pociąg towarowy, zauważono, że jeden wagon towarowy płonie. Po zatrzymaniu pociągu towarowego nastąpił wybuch. Wagon ten wiózł pyroksylinę. Dotąd nie ustalono, czy **zachodzi wypadek nieszczęśliwy,** czy też ma się do czynienia z zamachem zbrodniczym. Wybuch pociągnął za sobą ofiary w ludziach. **Jedna kobieta zginęła, a kilka osób odniosło ciężkie rany.** Tor doznał uszkodzenia. **Władze kolejowe wysłały na miejsce komisyę śledczą.**

Krwawe rozruchy w Anconie.

Wiedeń. (PAT) Biuro kor. donosi z Rzymu wedle Ag. Stefaniego: Ofiarą zajść w Anconie **padło 24 zabitych i 7 rannych.** Między zabitymi znajduje się **9 funkcyonaryuszy policyjnych.** — Kierownictwo strajku w Rzymie postanowiło **zakończyć strajk** i podjąć pracę we wszystkich gałęziach.

Komunikat bolszewicki.

Wiedeń. (T. m.) Komunikat bolszewicki rozesłany iskrowo z Moskwy podaje, że dnia 29 b. m. po silnych walkach wojska czerwone **zajęły Mozyr.** Wojska czerwone doszły do linii, na **50 worst od Równa** i na 12 wiorst od Szepetówki.

Uregulowanie obrotu dewizami.

Warszawa. (PAT) Komisya skarbowo-budżetowa pod przewodnictwem posła Głąbińskiego uchwaliła projekt ustawy o **uregulowaniu obrotu dewizami.** Przyjęła kilka dalszych paragrafów projekt ustawy **o podatkach dochodowych** i postanowień rzeczy projektu ustawy o **obrocie towarami za granicę.** Na jutrzejszem posiedzeniu komisyi traktowaną będzie sprawa regulacyi płac.

Pogrzeb ś. p. prof. Wiśmierskiego.

Nowy Targ. (PAT) W Łapszach Niżnych odbył się wczoraj o godz. 11 rano pogrzeb ś. p. prof. Józefa Wiśmierskiego. W pogrzebie wzięła udział inteligencya nowotarska, okoliczne duchowieństwo, delegacye ze Spisza i Orawy, oraz ludność miejscowa. **Zwłoki eskortował ks. biskup Bandurski, a mszę żałobną odprawił ks. Machay.** W czasie mszy obchodu pogrzebowego śpiewał chór mięszany z Nowego Targu pod kierownictwem p. Wincentego Apostołka, organisty z Nowego Targu, kazanie okolicznościowe wygłosił ks. Stelch z Klikuszowej, wzywając do zgody i wzajemnego wybaczenia. — Zwłoki pochowano na cmentarzu okalającym kościół, w murowanym grobie. — Nad grobem przemawiał ks. biskup Bandurski, nawiązując do słów Stanisława Wyspiańskiego: **gdy zawładniecie ducha mocą zapanujcie nad nocą.** Potem żegnał zmarłego imieniem kolegów oraz Komitetu plebiscytowego p. Skoczylas. — Wreszcie przemawiał jeden z gospodarzy, p. Stanek, który nawiązując do poświęcenia ś. p. prof. Wiśmierskiego wyraził życzenie ludu spiskiego jak najrychlejszego przyłączenia do Polski. W pogrzebie wzięli także udział przedstawiciele koalicyi **hr. Duvonne, oraz por. Tatar, wraz z załogą francuską ze Starej Wsi, składając wieniec na trumnie zmarłego od międzynarodowej Komisyi Orawy i Spisza.**

Zamordowanie polskiego rybaka przez żołdaka niemieckiego.

Kwidzyń. (PAT) Powiatowa rada ludowa donosi, że w piątek d. 25 czerwca **został zastrzelony polski rybak Paweł Schwarz przez niemiecki posterunek.** Zbliżył on się w łodzi do brzegu, celem łowienia ryb, **do czego był uprawniony.** Śledztwo jest w toku.

Tajemnicze zabicie 2 czeskich żandarmów.

Cieszyn. (PAT) Wczoraj nieznani sprawcy w Szumbaku **zabili dwóch czeskich żandarmów a dwóch ciężko ranili. Ci dwaj ostatni w drodze zmarli.**

Ratyfikacya traktatu z Austryą

Lyon. (PAT) Radio. Senat obradował we środę nad traktatem pokojowym z Austryą. **Traktat został ratyfikowany 263 głosami przeciwko 23.**

Belgia żąda 10 miliardów odszkodowania.

Wiedeń (T. m.) Jak donoszą z Hagi, Belgia jako minimum odszkodowania od Niemiec **żąda 10 miliardów franków w złocie.**

„Zeppelin" do bombardowania Nowego Jorku w rękach Anglii.

Horsea (PAT). Radio. Statek powietrzny Zeppelin 71 został dzisiaj oddany przez Niemcy Anglii. Balon ten należy do **największych statków powietrznych.** Zbudowano go w roku 1918, **a służyć miał do bombardowania Nowego Jorku.**

Powietrzna podróż okrężna po Europie.

Lyon (PAT). Radio. Odbywający okrężną podróż nadpowietrzną po Europie lotnik francuski Hoget przybył do **Bukaresztu.** Lot ze Lwowa do Bukaresztu **trwał pięć godzin.**

Marka polska znów musi pójść w górę

Na Pomorzu 3 marki polskie = 1 niemieckiej. — Niemcy subskrybują polską pożyczkę państwową. — Wielkopolska poprawi polską walutę,

(Korespondencya własna „Gońca Krakowskiego").

Toruń, w lipcu.

Zwyżka kursu marki polskiej obserwować się tutaj daje od dłuższego czasu, jako zjawisko stałe. Stały i niemal obowiązujący u nas kurs **jest 3 marki polskie za 1 niemiecką.** Do utrzymania go przyczyniają się w równej mierze: solidarność tutejszego społeczeństwa polskiego i brak spekulantów walutowych. Niema tutaj kupca czy finansisty, który — korzystając z różnicy kursu marki polskiej na Pomorzu, a np. w Warszawie — odważyłby się tutaj kupić większą ilość marek po kilkanaście fenigów drożej i wywieźć na spekulacyę.

Wogóle nietylko wewnętrzna „tutejszo-krajowa", że się tak wyrażę, solidarność gospodarcza, ale także wiara w przyszłość gospodarczą całej Polski jest tu silnie ugruntowana. Najlepszym chyba jej dowodem jest, że **Niemcy na całem Pomorzu nie tylko lojalnie, ale chętnie i obficie subskrybują polską pożyczkę państwową.** Z hakatyzmu ich nie zostało tutaj śladu. — Sporo jeszcze Niemców z okolicy Torunia, Bydgoszczy i t. d. wynosi się stąd zupełnie, sprzedając domy, posiadłości i t. d., ale ci, co pozostają, występują zupełnie poprawnie jako polscy obywatele. Nawet nieraz więcej: nie należy do rzadkości, zwłaszcza na statkach polskiej marynarki, spotkać obywatela, który oświadcza stanowczo „ich bin Pole" i — nie umie ani słowa po polsku.

Kurs polskiego pieniądza w stosunku do niemieckiego będzie się stale poprawiać — to nie ulega dla nikogo wątpliwości, spowoduje to między innemi nasz wywóz. Cokolwiek mówić o **tem — mamy objekty do eksportu.** N. p. olbrzymi kanał bydgoski zapchany jest naszą „pływającą walutą". **Są to olbrzymie zapasy wspaniałego drzewa, wyciętego, obrobionego i wywiezionego jeszcze przez wojskowość niemiecką za czasów okupacyi z Litwy, Polesia, Białej Rusi, Wołynia, i tu ulukowane.** Obecnie te zapasy należą do państwa polskiego i stanowią swego rodzaju „podkład" naszych banknotów. Ale nie one jedne oczywiście stanowią nasz atut. Daleko większe nadzieje można pokładać w produkcyi rolniczej Wielkopolski, która zapowiada się niezwykle obficie. N. p. ziemniakami Wielkopolska poprostu zasypie Niemcy — i na jesień waluta nasza musi inaczej się przedstawiać.

O węgiel dla przemysłu i na opał.

Uzgodnienie poglądów. — Węgiel dla przemysłów eksportujących. — Zła polityka wysokich cen. — O zrównanie cen węgla „eksportowego" z węglem „kontyngentowym". — Upośledzenie przemysłu Małopolskiego. Węgiel krajowy na opał musi być tańszy. — Przydziały.

(Posiedzenie Państwowej Rady węglowej).

Warszawa, 2 lipca.

Dokonywująca się obecnie częściowa konsolidacya opinii kraju w dziedzinie politycznej oddziałała także na przebieg obrad i uchwał Rady węglowej, która odbyła swe miesięczne posiedzenia w Warszawie w dniu 1 lipca b. r.

Zgodność zapatrywań w licznych aktualnych kwestyach nie tylko przedstawicieli gospodarczych działów wszystkich trzech dzielnic, ale i reprezentantów władz rządowych — mimowoli narzucała przypuszczenie, że konsolidujemy się także w kierunku gospodarczym i że aczkolwiek zwolna, jednak **poczynają się zacierać różnice dzielnicowe** w sprawach obchodzących żywotne interesy całego państwa.

Małopolska tym razem była zastąpioną przez kilku delegatów. I tak miasto Lwów reprezentowali dwaj wiceprezydenci, Schleicher i Stahl, miasto Kraków reprezentował radca dr. Schneider, a przedstawicielem przemysłu małopolskiego był radca dr. Merz. Tym razem też z inicyatywy Małopolan toczyła się

SZEROKA DYSKUSYA NA TEMAT NAJAKTUALNIEJSZYCH KWESTYI, ZŁĄCZONYCH Z DOSTAWĄ WĘGLA,

a przedstawiciele Kongresówki i Poznańskiego popierali słuszne żadania, przedstawiane w interesie czy to ludności miejskiej, czy też przemysłu.

Przedewszystkiem poruszył **dr. Merz** sprawę **poparcia przez czynniki rządowe eksportu i złączone z tem, a zamierzone już wydatniejsze zasilenie węglem zakładów przemysłowych, pracujących na eksport.** Wykazywał cały szereg trudności i komplikacyi, jakie niewątpliwie wyniknąć muszą w razie prowadzenia akcyi popierania eksportu w formie, ustalonej przez rząd. Główną wadą rządowego projektu jest błędne postawienie kwestyi „odbicia się" skarbu państwa na ilościach węgla górnośląskiego, służącego do produkcyi eksportowej, **przez ustanowienie ceny o 1000 Mk wyższej za tonę w stosunku do ceny za taki sam węgiel przemysłowy, t. zw. „kontyngentowy".** Takie różniczkowanie ceny musi sprowadzić **chaos w całej gospodarce węglowej, bez osiągnięcia pożądanego efektu.**

Dr. Merz bardzo trafnie i z należytą argumentacyą wyczerpał cały temat sprawy, a Radzie węglowej przedstawił dotyczącą rezolucyę, która znalazła także aprobatę ze strony przedstawiciela przemysłu z Kongresówki. Rezolucya ta wypowiada się **za zrównaniem ceny węgla „eksportowego" z ceną za węgiel „kontyngentowy"** i proponuje, aby różnica ceny, wypośrodkowana przez państwowy urząd węglowy, celem zrefundowania straty skarbu państwa polskiego pobieraną była **w formie specyalnego dodatku na rzecz państwowego Urzędu węglowego przy sposobności ściągania państwowej opłaty eksportowej,** t. j. udziału państwa w zysku wywozowym.

Druga sprawa, którą poruszyli Małopolanie, to sprawa

JEDNOLITEJ CENY ZA WĘGIEL, OBOWIĄZUJĄCEJ OD 1 LIPCA B. R., BEZ WZGLĘDU NA JEGO POCHODZENIE

(górnośląski, czy karwiński, czy dąbrowski, czy z zagłębia krakowskiego) i jego wartość kaloryczną. Także i w tej materyi przedstawiono szczegółową rezolucyę, **wykazującą upośledzenie przemysłu małopolskiego,** który przeważnie używa węgla krakowskiego, gdyż **płacić on musi za ten węgiel tę samą cenę, co za węgiel z Górnego Śląska, z Karwiny lub z Zagłębia Dąbrowskiego, pomimo, że przedstawia on kalorycznie wartość o 50 procent mniejszą.**

Z punktu widzenia interesów ludności, zamieszkującej miasta małopolskie, wypowiadali się na ten sam temat bardzo dosadnie pp. **Schleicher, Stahl i Schneider,**

ŻĄDAJĄC ZNIŻENIA CENY ZA WĘGIEL KRAJOWY, PRZEZNACZONY DLA OPAŁU DOMOWEGO

i dla zakładów miejskich, przyczem **dr. Schneider osiągnął natychmiast sukces w formie**

DODATKOWEGO PRZYDZIAŁU NA MIESIĄC SIERPIEŃ B. R. 1000 TON WĘGLA DLA MIEJSKICH ZAKŁADÓW, ZWALCZAJĄCYCH EPIDEMIE W MAŁOPOLSCE.

Co się tyczy samego rozdziału i przydziału węgla na miesiąc sierpień, to pojedyncze działy zapotrzebowania, jak koleje, municypia, opał domowy i gazownie **otrzymały zwiększone kontyngenty,** podczas gdy reszta działów, a pomiędzy nimi i przemysł, otrzymał tę samą ilość, co w lipcu, a mianowicie 194.000 ton. **Z ilości tej przypada na Kongresówkę 110.000 ton, na Małopolskę 54.000 ton, a na b. zabór pruski 30.000 ton.** Ponadto zarezerwowano dla przemysłu, produkującego na eksport, **35.725 ton.**

Ilości węgla, wyżej przytoczone,

NIE MOGĄ WYSTARCZYĆ NA PROWADZENIE RUCHU FABRYCZNEGO W GRANICACH PRODUKCYI PRZEDWOJENNEJ,

jednak pozwolą na utrzymanie ograniczonego ruchu w ramach obecnej produkcyi, oczywiście tylko w tym wypadku, jeżeli dostawa węgla pokryje się z preliminowanymi kontyngentami, t. zn. jeżeli w miesiącu sierpniu nastąpi dostawa w granicach spodziewanej wysyłki. Wysyłka ta wygląda następująco: Z zagłębia dąbrowskiego 345.000 ton, z zagłębia krakowskiego 91.000 ton, z Górnego Śląska 422.000 ton, z zagłębia karwińskiego 85.000 ton — razem 943.000 ton.

Żniwa już się rozpoczęły.

Będziemy w tym roku mieli więcej pszenicy niż żyta. — Zbiór ziemniaków zapowiada się niezwykle dobrze. — Wytyczne ceny zboża przyjęte przez organizacye rolnicze.

Kraków, 3 lipca.

(m—m) Z miarodajnych kół rolniczych otrzymujemy następujące informacye:

Zimny i mokry czerwiec spowodował pewien zastój wegetacyi, to też żniwa żytnie, których oczekiwano już w końcu czerwca rozpoczną się dopiero między 5 a 10 lipca. Żniwo jęczmienia ozimego rozpoczęto już wszędzie. Żyta naogół są rzadkie, jednak kłosy dobrze wykształcone. Pszenica w stosunku do żyta o wiele lepsza. Według obliczeń fachowców pszenica da przeciętnie 5 centnarów metr. z morga, a żyto 4 ct. mt. z morga. Zboża jare wskutek deszczu poprawiły się znacznie. Przeciętnie oblicza się 4 i pół cent. metr. jęczmienia jarego na morgę, a owsa 5 cent. mt. Jęczmienia ozimego 5 cent. mt. z morga. Zbiór siana i koniczyn przypadł na czasy deszczu, skutkiem czego ucierpiała jakość zbioru. Ilościowo zaś zbiór siana z pierwszego pokosu przyniósł 10 cent. mt. z morga, a zbiór koniczyny 13 cent. mt. z morga.

Ziemniaki rokują zbiór niezwykle obfity. — Owoce strączkowe wskutek deszczu i zimna pożółkły. Buraki pastewne ucierpiały od deszczów. Kapustę miejscami niszczą gąsienice — naogół wszakże horoskopy w urodzaju na kapustę są dobre. Warzywa w tym roku bardzo ładne.

Dnia 22 czerwca b. r. zebrali się w Warszawie przedstawiciele wszystkich centralnych organizacyi robotniczych i ustanowili jednolite ceny zboża dla całej Polski: za centnar metryczny zboża ozimego (pszenicy i żyta) 800 marek, za cetnar metr. zboża jarego 600 marek. — Prócz tego na zebraniu tem przyznano 25 procentowe premie obszarom zniszczonym przez inwazyę. Ze względu na to, że warunki produkcyi ceny robocizny, koszta omłotu i t. d. mogą podlegać ciągłym fluktuacyom — uchwalono zażądać, aby co cztery miesiące odbywała się rewizya cen zboża.

Solidne firmy bankierskie przed katastrofą.

W sprawie ustawy o nadzorze nad domami bankowemi i kantorami wymiany.

Kraków, 3 lipca.

(y) Jak już przed kilku dniami donosiliśmy, z dn. 17 czerwca weszła w życie ustawa o nadzorze nad domami bankowemi i kantorami. Ustawa ta wywołała jednomyślny odruch niechęci wśród naszych sfer finansowych. Również i rozporządzenie wykonawcze do tejże ustawy zamiast złagodzić zaostrzyło znacznie cały szereg postanowień ustawy, a ścisłe jej wykonanie musiałoby doprowadzić do natychmiastowego zwinięcia znacznej **ilości najpoważniejszych i solidnych firm bankierskich, istniejących od lat kilkudziesięciu.**

Tego rodzaju nagłe i gwałtowne naruszenie równowagi odnośnie do całego zawodu musi pociągnąć za sobą **wstrząśnienie podstaw gospodarczych ogólnych** — tembardziej zaś, gdy dotyczy ono stanu, który dotychczas **bardzo**

silnie był związany z gospodarką finansową naszego państwa.

Najdotkliwiej dotykają interesowanych ustanowione w rozporządzeniu wykonawczem **terminy,** a zarówno terminy do zgłoszenia starych przedsiębiorstw, jak i terminy likwidacyi względnie zamknięcia tych przedsiębiorstw, które o nadanie koncesyi się nie zgłoszą lub jej nie otrzymają. Właściciele domów bankowych twierdzą zupełnie słusznie, **że zastosowanie się do tych terminów jest niemożliwe** i dlatego żądają w pierwszym rzędzie **przedłużenia tych terminów.**

Za przedłużeniem terminów przemawia prócz niemożności dotrzymania tych czasokresów, jeszcze dalsze bodaj czy nie najpoważniejszy względ, a **to brak ustawy o organizacyi giełd,** która to ustawa ma wkrótce przyjść pod obrady sejmowe.

Chodzi mianowicie o stanowisko prawne tych członków giełdy, którzy na podstawie dotychczasowego uprawnienia przemysłowego **zawierali transakcye bankowe i giełdowe,** a którzy obecnie po upływie zakreślonych terminów utracą prawo do prowadzenia owych przedsiębiorstw. Przemysłowcy ci nie przestaną przez to samo być członkami giełd, które na razie **nie mają też żadnego prawnego tytułu do wzbronienia im wstępu na giełdę i zawierania tamże transakcyi.** Przedłużenie tego terminu do zgłoszenia starych przedsiębiorstw jak i do zwinięcia tych, które koncesyi nie otrzymają, okazuje się koniecznem przynajmniej aż do czasu wyjaśnienia w drodze ustawodawczej, **kto może być członkiem giełdy.**

Przedłużeniu tych terminów nie stoi nic na przeszkodzie, zaś artykuł 12 ustawy z 23 marca 1920 r. pozostawił wyraźnie zakreślenie tych czasokresów min. skarbu. Przedłużenie tych terminów okazuje się potrzebnem także i z tego powodu, że rozporządzenie wykonawcze nie usuwa pewnych wątpliwości, które przed wniesieniem odnośnych podań **domagają się wyjaśnienia.** W szczególności pomija ono zupełnie fakt notaryjny, że w Małopolsce nie robiono **nigdy różnicy między domami bankowymi a kantorami wymiany** i że te ostatnie nigdy prawie nie ograniczały się tylko do kasowych operacyi wymiennych, ale załatwiały wszystkie czynności bankowe. Należy zatem wyjaśnić, czy ci posiadacze kantorów wymiany, którzy byli dotychczas de facto bankierami, mają wnieść podania o **nadanie im koncesyi na kantor wymiany, czy też na prowadzenie domów bankowych.**

Wreszcie rozporządzenie nie wymienia tych władz, które są powołane do wystawiania świadectw i dowodów wymienionych w ar. 2 rozporządzenia pod l. 2 i 4 (o niekaralności petentów), przyczem zaznaczyć należy, że w Małopolsce świadectwa „o niekaralności i nieznajdowaniu się pod sądem lub śledztwem" **były** nieznane, a zastępowały je dotychczas świadectwa moralności, wystawiane przez władze policyjne.

W sprawie tej Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie wniosła do departamentu bankowego min. skarbu obszerny memoryał, w którym podnosi ujemne skutki dla kraju wskutek wprowadzenia w życie tej ustawy. Izba zaznacza, **że niema wcale zamiaru zwalczać jej postanowień,** względnie starać się o ich uchylenie w drodze rozporządzenia. Izba jednak dąży do tego, aby pogodzić postanowienia tej ustawy z uprawnionymi interesami stanu bankierskiego i aby wykonanie ustawy i tak już bardzo ciężko ten stan dotykającej, **nie uniemożliwiło wprost temu stanowi dalszej egzystencyi** i nie wniosło niepotrzebnego rozgoryczenia w przerzedzone już na podstawie ustawy szeregi bankierów.

Z dochodu z Festynu pierwszego Rękodzielników w Podgórzu w dniu 27 czerwca rozdzielono na cele humanitarne w markach polskich:

1. Na Szkołę przemysłową w Podgórzu	500
2. Na Bursę rękodzielniczą w Krakowie	500
3. Na fundusz prasy „Rękodzielnika Polskiego" .	500
4. Na organy kościoła parafialnego w Podgórzu .	1000
5. Na plebiscyt.	1000
6. Na Ochronkę w Podgórzu	500
Razem . .	4000

Stowarzyszenie Przemysłowe w Podgórzu.

Rząd sowietów uznał dług zagraniczny Rosyi.

(Telegram własny „Gońca Krakowskiego").

Londyn, 2 lipca.

Jak słychać odpowiedź, jaką otrzymał Krassin z Moskwy od swojego rządu na pytanie, nie cierpiące zwłoki z powodu rokowań z Anglią, brzmi pomyślnie dla koalicyi. Między innemi **rząd sowietów uznaje podobno długi zagraniczne Rosyi.**

O ile wiadomość powyższa okaże się prawdziwą, wpłynie to w sposób decydujący na dalszy tok rokowań Lloyda George'a z Krassinem, które według informacyi prasy zagranicznej, uległy w ostatnich dniach przerwie ze względu na nieprzejednany opór Krassina w sprawach, żywo obchodzących państwa sprzymierzone. Kryje się tutaj wielkie niebezpieczeństwo dla Polski, jakkolwiek oficyalny komunikat angielski stwierdza kategorycznie, że o podjęciu stosunków dyplomatycznych z sowdepią w każdym razie mowy być nie może.

Bolszewicy roztoczyli kontrolę nad handlem zagranicznym.

(Telegram własny „Gońca Krakowskiego").

Paryż, 2 lipca.

(k.) „Petit Parisien" donosi z Helsingiorsu: Rząd sowiecki przemianował obecnie komisaryat ludowy dla przemysłu na **komisaryat dla handlu zagranicznego.** W przyszłości nikt nie będzie miał prawa do transakcyi handlowych bez upoważnienia tego komisaryatu. Ten dekret Lenina roztoczył **bezwzględną kontrolę rządu sowietów nad handlem zagranicznym i wymianą towarów.**

Hakatystyczna reakcya z bronią u nogi.

Berlin, 2 lipca.

(k.) Na posiedzeniu parlamentu niemieckiego z dnia 29 czerwca niezawisły socyalista Ledebour wystosował pod adresem rządu zapytanie, jakie środki przedsięwzięto celem ukarania i unieszkodliwienia zwolenników Kappa, którzy ciągle jeszcze marzą o nowym przewrocie monarchistycznym.

Jak wiadomo, zamach taki wyszedłby z Pomorza, a jego ostrze zwracałoby się głównie przeciwko Polsce, ażeby odebrać obszary, przyznane nam na mocy traktatu wersalskiego kosztem Niemiec.

Otóż doniosłą wagę ma dla Polski następujące oświadczenie **Ledeboura,** jako Niemca, które demaskuje wykrętną i dwulicową politykę Rzeszy niemieckiej w kierunku wykonania postanowień wersalskich:

— Zamiast rozwiązać formacye wojskowe Kappa, dano ich członkom wolne karty do ojczyzny, ale **równocześnie także karty powrotu, a** więc dowód, że **działa tutaj w duchu reakcyjnym drugi rząd wojskowy, silniejszy, niż rząd oficyalny.**

Poseł Ledebour ma słuszność. Tajny rząd militarystów niemieckich trzyma rękę na pulsie polityki bieżącej i czeka tylko stosownej pory, ażeby wziąć odwet na Polsce i Francyi. Jedynie energia koalicyi może ich plany unicestwić. — Przyp. Red.).

KINEMATOGRAF.

Hygiena.

„O istocie tyfusu i cholery", „Bakcyl hiszpański i jego pokrewieństwo z bakcylem japonki", „Lasecznik dżumy", „Nie pijmy wody nieprzegotowanej..."

Pomyślicie sobie zapewne, że zacytowałem tu na chybił trafił szereg rozpraw i książek z biblioteki uczonego bakteryologa.

Nie!... Książki te nie mieszczą się w oszklonej szafie gabinetu specyalisty-lekarza, ale leżą w wdzięcznym nieładzie rozrzucone na stole w saloniku państwa Memento-Morskich. Pan Łazarz Memento-Morski nie jest lekarzem tylko adjunktem budownictwa miejskiego, a sympatyczna jego małżonka Cierpisława nie ma o medycynie nawet tyle pojęcia co jej mąż o budownictwie w ogólności, a o miejskiem w szczególności.

Państwo Memento-Morscy są wzorowymi ludźmi na punkcie hygieny. Zasady zdrowotności są nietylko regulatorem życia ich i ich trojga dzieci, ale wypełniają całą istotę ich jestestwa podobnie jak woń lizolu i karbolu wypełnia powietrze w ich domu, a naftalina szafy i kufry.

Ich myśli, rozmowy, troski i nadzieje wszystko koncentruje się w jednem pojęciu hygieny.

Obiad. Przy stole pan Łazarz, pani Cierpisława i troje ich latorośli.

Pan domu: Czy wszyscy umyliście sobie ręce przed jedzeniem lizolem?... Hygiena przedewszystkiem!... (do żony półgłosem) A propos moja droga, czy Dziutek był dzisiaj?

Pani: Był!...

Pan: A Niutka?

Pani: Była!

Pan: No, no — a ty?

Pani: (spuszcza oczy) Byłam!...

Pan: A Ziutka?

Mała Ziutka: Byłam dwa lazi, tatusiu!

Pan (przerażony): Co? dwa razy?... Pokaż języczek (do żony) Moja droga, ty zupełnie ignorujesz pierwsze postulaty hygieny!... Ziutka dostanie — —

Ziutka (wybucha płaczem): Ja nie chcę!...

Pan: Zmierzysz jej po obiedzie gorączkę!... Dlaczego Hanka nie podaje do stołu?

Pani: Prawdopodobnie myje ręce!...

Właśnie w tej chwili wchodzi służąca, a za nią ciągnie przeraźliwa woń karbolu, którą zdaje się jakby i rosół przeszedł.

Pani: Uważajcie dzieci przy jedzeniu. Zbyt gorącego rosołu nie brać do buzi, bo glazura zębów pęka!

Pan: Co w rezultacie prowadzi do bardzo smutnych konsekwencyi. Zęby się psują, nie mogą gryść należycie, żołądek trawi z trudnością...

Ponowny powiew karbolu. Kucharka wnosi sztukę mięsa.

Pani: Och! dzieci! przy mięsie to musicie już szczególniej uważać! Gryść dobrze i łykać razem ze śliną, to ułatwia pracę żołądka!

Pan: W żołądku znajduje się pepsyna!

Mała Ziutka: Ja nie chcę pepsyny! pepsyna jest świństwo! Niech tatuś sam ma pepsynę w ziołądku!

Tego rodzaju dysertacye, admonicye i pouczania hygieniczne wypełniają przerwy między jedną a drugą potrawą i wogóle wszystkie wolne chwile w życiu państwa Memento-Morskich.

Wodę piją tylko przegotowaną i to ze solą. Kuchaka 3 razy dziennie myje się karbolem, państwo i dzieci lizolem. Cały dom wonieje jak szpital epidemiczny. Chleb, masło, ogółem wszystko od jedzenia chowają w kredensie pod szklannymi kloszami. Na wierzchu są jedynie dwa „najdzielniejsze" (zdaniem pana) środki dezynfekcyjne i antiseptyczne: lizol rozcieńczony i naftalina.

Wskutek tego ostrego rygoru hygienicznego Dziutek wypił raz przez nieuwagę rozcieńczonego lizolu, innym razem Ziutka zjadła porcyę sody aptekarskiej.

Przywołany lekarz zapobiegł niebezpieczeństwu, a odchodząc dał państwu Memento-Morskim zbawienną radę, zawartą w dwóch wyrazach:

— Mniej hygieny!... **Kruk.**

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk:

Św. Anatoliusza

Wschód słońca: 3·23.

Zachód słońca: 7·49.

Długość dnia: 16·28.

Sobota **3** Lipca

TEATR IM. JULIUSZA SŁOWACKIEGO

Sobota: Baron cygański.
Niedziela popoł.: Trubadur.
wiecz.: Księżniczka Trebizondy.

TEATR „BAGATELA"

Sobota: Wieczór baletowy.

TEATR POWSZECHNY

Sobota: Bęben.
Niedziela: „Tajemniczy Dżems".

OPERETKA W NOWOŚCIACH

Sobota: Słodka dziewczyna.
Niedziela popołudniu przedstawienie baletowo-operetkowe N. Nadzieżdiny i Z. Nellego; wieczorem: „Generał huzarów" z Czerkówną.
Poniedziałek: „Słodka dziewczyna".

— o —

Przegląd roczników 1895 i 1902.

Przegląd powołanych ustawą sejmową popisowych, urodzonych w latach 1895 i 1902 odbędzie się w następującym porządku: miasto Kraków rocznik 1902: litera A—C dnia 7, D—G 8-go, I—K 9-go, L—N 10-go, O—R 12-go, S 13-go, T—Ż 14-go lipca b. r.; rocznik 1895: litera A—I 15-go, J—O 16-go, P—Ż 17-go lipca b. r. w koszarach im. Piłsudskiego przy ul. Siemiradzkiego 24. Powiat Kraków staje od 19 do 24 lipca włącznie tamże. Powiat Podgórze od 7 do 10 lipca w Podgórzu, powiat Chrzanów od 12 do 27 lipca w Chrzanowie, powiat Wieliczka od 7 do 16 lipca w Wieliczce, powiat Bochnia od 20 do 30 lipca w Bochni.

Składanie broni dla celów wojskowych.

Ludność polska niejednokrotnie dała dowody, że rozumie w pełni doniosłość sprawy silnej i potężnej armii, która własną krwią i życiem okupuje wolność całego Narodu. Przeżywamy ważne chwile dziejowe i każdy, kto czuje się Polakiem i rozumie świętą spuściznę naszych bohaterów, powinien ponieść wszelkie ofiary, by przyczynić się do wzrostu i potęgi naszej wolnej Ojczyzny. Obrona granic Rzeczypospolitej wymaga jednolitej akcyi wszystkich synów Polski. Dowództwo miasta zwraca się więc do nich z gorącym apelem: Niechaj każdy, posiadający jakąkolwiek broń, zdolną do użytku bojowego (karabiny, rewolwery, szable) złoży ją chętnie dla celów armii a da tem samem dowód swojej łączności z nią. Tam, gdzie jest jedność, musi być siła i zwycięstwo.

Ofiarowaną broń należy oddać w Dowództwie miasta, plac Magdaleny 2, II p., drzwi nr. 62.

— o —

Minist. oświaty przeciwko wycieczkom młodzieży na terytoryum gdańskie.

Ministerstwo oświaty rozesłało do dyrekcyi szkół średnich okólnik, w którym pisze: „Młodzież szkolna, urządzając obecnie często wycieczki do Gdańska, wywozi w ten sposób walutę polską po za granicę Rzeczypospolitej, a tem samem przyczynia się w pewnej mierze do obniżenia wartości polskiego pieniądza. Ministerstwo skarbu zwróciło na ten fakt uwagę i odnośnie się do ministerstwa oświaty w sprawie wydania odpowiednich zarządzeń w celu zapobieżenia deprecyacyi waluty polskiej. Zalecono przeto wstrzymać urządzanie wycieczek szkolnych, względnie odradzić młodzieży szkolnej branie udziału w wycieczkach organizowanych na terytoryum wolnego miasta Gdańska.

Przyjaźń Niemiec z Anglią — testatementem Bismarka.

(k) W najbliższym czasie ukaże się w druku książka, która wiele rzeczy wyjaśni Europie, znękanej długą krucyatą przeciwko prusactwu. Jest to nowy tom „Pamiętników Bismarcka". Rozdział tej książki p. t. „Rada koronna ces. Fryderyka III" nasuwa w obecnej chwili ciekawe refleksye. „Żelazny" kanclerz daje przy tej sposobności następujące resume swojej polityki za Wilhelma I. Jak sam wyznaje, postawił on sobie za idealny cel życia unicestwienie wszelkich możliwych koalicyi przeciwko Niemcom. W pamiętnikach stwierdza, że **Niemcy posiadają możliwie najlepsze granice i przy powszechnej służbie wojskowej nie mogliby już nawet prowadzić zaborczych lub innych „swawolnych"** wojen. Istnienie silnej Austryi i Rosyi leży w interesie Niemiec. Z Rosyą nie mają Niemcy wogóle sprzecznych interesów i nawet pomyślna wojna z tem państwem nie przyniesie im żadnych korzyści. Wkońcu nie można dopuścić do tego, aby Francya zaatakowała i zniszczyła potęgę Anglii. **Niemcy powinny utrzymać Anglię na stanowisku europejskiego mocarstwa.**

— o —

Rozłam wśród socyalistów niemieckich.

Scheidemann przeciwko niezawisłym socyalistom.

(k) Na posiedzeniu parlamentu Rzeszy z dn. 29 czerwca pos. Scheidemann zwrócił uwagę na „egoizm, krótkowzroczność i zaślepienie" niezawisłych socyalistów, które sprowadziły rozłam wśród robotników: na nich też spada wina, że socyaldemokraci po raz pierwszy nie weszli w skład rządu.

Niedobrze się dzieje, jak widać, w państwie niemieckiem, które przed wojną stawiało się za wzór solidarności narodowej, twierdząc przy każdej okazyi, że Polska zginęła przez niezgodę wewnętrzną.

Urzędnik magistratu w Dąbrowie Górn. agitatorem komunistycznym.

„Kuryer Częstochowski" donosi z Dąbrowy Górniczej, że po kopalniach rozlepiono i rozdawano odezwy przeciwpaństwowe, nawołujące do strajku powszechnego i podpisane przez Komitet robotniczy zagłębia dąbrowskiego i Partyę komunistyczną zagłębia dąbrowskiego i P. P. S. opozycye.

Energiczne prowadzone przez policyę miejscową śledztwo dało możność wykrycia autorów tych odezw przeciwpaństwowych. Tym zbrodniarzem był Leon Lipski, urzędnik magistratu. Odezwy pisał na maszynie magistrackiej, robiąc odbitki kalkowe.

Zdrajcę tego odesłano do więzienia śledczego.

Spodziewać się należy, iż poniesie on zasłużoną karę.

— o —

Materye tanieją!

(m—m) Stagnacya, jaka od pewnego czasu panuje zarówno w handlu hurtownym, jak detalicznym, spowodowała w dziedzinie handlu bławatnego zniżkę cen. Wielu kupców, chcąc zachęcić klientów, umieszcza w oknach wystawowych napisy, opiewające, że ceny towarów zniżone: „Ceny perkali zniżone", „Markizety potaniały" i t. p. Istotnie markizety, za metr których przed tygodniem jeszcze żądano 200—250 marek za metr, obecnie nabyć można w cenie 110—150 marek za metr. Pomimo tego spadku cen publiczność nie kwapi się do kupna, czekając dalszej zniżki.

—o—

„Bolszewicy na Placu Szczepańskim"

Zagadnienie lokalne, ale także ogólne.

W Rosyi bolszewickiej nie dlatego tylko źle się dzieje ludności, że nią rządzą Lenin czy Trocki — lecz dlatego, że rewolucya rosyjska **obaliwszy carat**, a razem z nim pewną, aczkolwiek złą, lecz w każdym razie **jakąś organizacyę społeczno-gospodarczą, do tej pory na jej miejsce nie zdołała utworzyć żadnej.** Porwały się dawne nici, porozwiązywały węzły, popękała cała osnowa więzi społecznej — a bolszewicy dotąd nie zdołali stworzyć nowej więzi, nowej organizacyi, zwłaszcza w dziedzinie gospodarczej. Dlatego w Bolszewii szaleje, oprócz wielu innych klęsk, głód i drożyzna.

Coś podobnego, choć na mniejszą oczywiście o wiele skalę, daje się zaobserwować, niestety, i u nas. Ma się wrażenie, że i u nas w budowie społecznej tu i ówdzie coś zburzono, coś popsuło się i zniszczało samo, a myśmy nie potrafili i nie zdążyli jeszcze uzupełnić brakujących części budowy. Z dnia na dzień staje się u nas widoczniejszą górująca nad całą sytuacyą **dezorganizacya**, zwłaszcza w dziedzinie gospodarczej, opanowująca zwłaszcza dziedzinę **wymiany**, jako najbardziej skomplikowaną i podatną.

Produkcya, aczkolwiek kulawo, idzie jednak jeszcze jako tako, ale w dziedzinie wymiany, wyzwolona chwilowo z ucisku **prawa i musu gromady** bestya ludzka, sądząc, że tu przedewszystkiem może bezkarnie znaleźć zastosowanie zasada „homo homini lupus", szaleje poprostu w anarchicznym rozboju.

Rząd, niestety, stara się opanować anarchię w tej dziedzinie **nie od wewnątrz** — przez stworzenie dla wolnej wymiany ram administracyjno i społeczno-prawnych, takich, jakie były, oraz odpowiednich warunków istnienia, w rozumnej opiece państwa — lecz **od góry**, przez ujęcie całego **rozdziału produkcyi** w swoje ręce. Nie mówiąc już o samej tej idei, która jest fałszywa — nie udaje się powyższy eksperyment rządowi z tej przyczyny, że nie posiada on dostatecznego, nie tylko wyszkolonego, ale nawet mogącego być wyszkolonym — aparatu ludzkiego.

Jesteśmy, więc świadkami zjawiska, że gdy od góry **rząd** krępuje aż do bezwładności wielkie organizacye producentów, które normowały swoim wpływem prywatną organizacyę rozdziału, — **wymianę handlową** oraz w pewnej mierze legalne wielkie organizacye handlowe — jednocześnie **od dołu** z tem większą swobodą grasuje rozbójnicza odmiana drobnych pośredników, którzy po swojemu, według „upodobania" swojego przeprowadzają **„rozdział" produkcyi między bezbronnych konsumentów. Mamy więc** wprawdzie nie „dyktaturę proletaryatu", ale bezwzględniejszą i plugawszą **dyktaturę przekupniów**, dyktaturę w najwyższym stopniu szkodliwych pośredników, nie mających nic wspólnego z racyonalnie pojmowanem kupiectwem, jako normalną organizacyą społeczną, — działających poza prawem i bez względu na państwową organizacyę gospodarczą, a natomiast jak rak przenikających ją swojemi zarażonymi wrostami, gangrenujących młody nasz organizm państwowy. Siłą tych straszliwych dyktatorów naszego życia gospodarczego jest w części ich już przeprowadzone zorganizowanie się i korupcyjne wpływy, w drugiej zaś części **liczba** osobników drobniejszej kanalii paskarskiej. Kanalia ta, raz wziąwszy w swoje ręce quasi-dyktaturę, utrwala ją coraz bardziej i pozwala sobie wobec ogółu na takie ekscesy, na jakie nie pozwoliłby sobie najsilniejszy rząd.

Przykładów dostarczy pierwsza lepsza dziedzina wymiany, więc choćby np. krakowskie „halle" — Plac Szczepański z przyległościami — **zaopatrujący „żołądek Krakowa"** w produkty rolnictwa i ogrodnictwa. Dają one plastycznie najdokładniejszy obraz **„dyktatury przekupniów". Panuje tam formalny rozbój paskarski, połączony z marnotrawieniem produktów żywności,** których mamy teraz tak skąpo. Wszak przez ten plac właśnie przewalały się w ostatnich tygodniach całe góry zgniłych ziemniaków, które przekupki i przekupnie trzymali w piwnicach dla wyśrubowania cen, a rzucili na targ zepsute, widząc, że nowe zbiory obfite i wczesne zepsuły konjunkturę; to samo można tam było obserwować i w przeszłym roku i teraz z jarzynami, którym przekupnie pozwalają raczej zgnić, niżby je mieli sprzedać taniej od cen „ustanowionych" między sobą. **A ceny te są teraz takie, jakieby i w Bolszewii jeszcze mogły uchodzić za drogie.** Na tym targu kosztuje: 1 ogórek 30 marek, główka kapusty od 15 do 30 marek, litr zielonego groszku 80 marek, wiązanka najpospolitszej jarzyny 8 do 10 marek. Bezczelność przekupek dochodzi do tego, że gdy np. na miejscu zakupią od chłopa hurtem 100 wiązek jarzyny po 3 marki, natychmiast sprzedają je po 8 marek. **I barania** — bo trudno inaczej nazwać — **nasza publiczność, nie czująca zresztą znikąd obrony przed tym rozbojem, płaci — a przekupki, których przed 6 laty całe bogactwo stanowił drewniany straga̧n, teraz mają po dwie, trzy własne kamienice i sprawują dyktaturę aprowizacyjną nad Krakowem,** przeciwko której nikt ze stanowczymi środkami wystąpić się nie ośmiela.

W oderwaniu może się to komuś wydawać kwestyą drobnostkową i nie wartą społecznej uwagi — ceny jarzyn, ziemniaków, owoców itd. Ale trzeba pamiętać o tem, że z jednej strony jest to bądź co bądź jedna z podstaw pożywienia wielkiego miasta, stolicy zachodniej Małopolski — z drugiej, że takie właśnie zjawisko jest jedną z najcharakterystyczniejszych cech bolszewickiego życia ogspodarczego w sowieckiej Rosyi: etatyzm u góry — u dołu chmara drobnego paskarstwa. Wtedy zrozumie całą doniosłość **zwalczenia** i opanowania podobnego objawu gospodarczo-społecznego, nie tylko drogą kar urzędu walki z lichwą.

Usunąć to zjawisko „bolszewizmu z placu Szczepańskiego" i jemu pokrewnego — jest już najwyższy czas. Już zaczęliśmy bowiem wchodzić gospodarczo na drogę uzdrowienia. Już po-

woli pieniądz odzyskuje swoją wartość, już ludzie wracają do zrozumienia, **że jedynem niezawodzącem źródłem wartości i dobrobytu jest praca**, już od niepewnych „kombinacyj“ wszelkich wracają do roboty, do pasad, do fabryk i przedsiębiorstw, zaczynają szanować pieniądze, zdobyte uczciwym zarobkiem — i na tej drodze staje w poprzek ‚dyktatura przekupniów“, rządy paskarskiej kanalii, która, deprecyonując pieniądz przez śrubowanie do fantastycznych wyżyn cen artykułów pierwszej potrzeby, utrzymuje tę atmosferę bezwartościowości pieniądza i szastania nim, jakie wytworzyło powojenne paskarstwo. Atmosfera ta zaś zmusza pracowników do szukania sposobu podwyższania swych płac wszelkiemi środkami, a jednostki o zaczątkach drapieżczych instynktów wciąga w szeregi paskarskie.

Zwalczenie **bolszewickiego paskarstwa** jest najważniejszem dla naszego gospodarczo-społecznego organizmu zadaniem chwili, **zadaniem o ważności państwowej.** Nie pomoże nam bowiem najświetniejsza organizacya militarna i najlepsza dyplomacya, najrozumniejsza polityka, **dopóki ci najgroźniejsi „bolszewicy“, zwolennicy dyktatury paskarzy, będą od wewnątrz gospodarczo rujnować organizm państwowy,** uniemożliwiać szerokim masom warunki egzystencyi, robiąc je podatnemi na wszelkie wpływy, dopóki twórcy i utrzymywacze drożyzny będą nie słownymi wprawdzie, lecz faktycznymi gorliwymi agitatorami bolszewickimi. A zwalczyć i, co ważniejsze, opanować ten bolszewizm paskarski — **po przywróceniu wszystkich normalnych warunków życia społecznego — można u nas, jak wskazała już praktyka**

PRZEZ PRZYWRÓCENIE SWOBODNEJ GRY SIŁ EKONOMICZNYCH ZARÓWNO W DZIEDZINIE PRODUKCYI I WYMIANY PRZEZ ODRZUCENIE NIEDOŁĘŻNEGO ETATYZMU Z GÓRY, KTÓRY WARUNKUJE DYKTATURĘ PASKARZY U DOŁU.

—o—

BURZA przeciągnęła wczoraj nad Krakowem, prawdziwa burza letnia, gwałtowna i niszcząca. Po dość pogodnej pierwszej połowie dnia — popołudniu zaczął padać, później poprostu lać obfity deszcz grubemi strugami, któremi wiatr miotał. Ulewa przeszła znów w rzadszy deszcz, a przy końcu, nagle rozpętała się burza. Dalekie z początku grzmoty zbliżały się, potężne gromy przewalały się po niebie tuż, zdawało się, nad miastem, a wreszcie kilkakrotnie uderzył piorun w okolicy miasta. Raz w topolę w Dębnikach, która się zapaliła, dwa razy — jak zaobserwowano — w piorunochron nad gmachem teatru miejskiego, raz w przewód tramwajowy na Stradomiu, wskutek czego część tramwajów w mieście stanęła na czas jakiś. Po burzy niebo się trochę oczyściło, a Kraków wymyty przez ulewę, wyglądał jak nigdy.

LETNI SEZON OPERETKOWY W TEATRZE MIEJSKIM IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś pierwsze przedstawienie operetki w teatrze miejskim. Rozpoczyna cykl operetkowych przedstawień arcydzieło Straussa „Baron cygański“ z p. Millerem w roli tytułowej. Główne role kreują pp. Heinrichówna, Korabianka, Zimajer, Lelewicz (w doskonałej roli hodowcy wieprzów), Ludwig, Minowicz i inni. — Reżyserya p. Lelewicza, orkiestra pod batutą kap. Barańskiego. Śliczny czardasz pp. Koszuckich w II akcie urozmaici piękny utwór Straussa. Jutro po południu opera „Trubadur“ z występem gościnnym pp. Mokrzyckiej, Szafrańskiej, Gruszczyńskiego, Tarnawskiego, a wieczorem śliczna operetka Offenbacha „Księżniczka Trebizondy“.

MIEJSKI TEATR POWSZECHNY. Dziś wyborna i stałem powodzeniem ciesząca się komedya „Bęben“ z p. Morską w roli tytułowej, jutro zapełniająca zawsze salę do ostatniego miejsca senzacyjna sztuka „Tajemniczy Dżems“. Najbliższą nowością repertoarową będzie arcyzabawna farsa Lauffa p. t. „Szalony pomysł“. Premiera w przyszłym tygodniu.

KONCERT ADAMA DIDURA, słynnego śpiewaka największych oper zagranicznych, odbędzie się w niedzielę 4 b. m. w sali Sokoła. Koncert zapowiada się wspaniale.

TOW. BRATNIEJ POMOCY. Na ostatniem walnem zgromadzeniu Bratniej pom. uczniów akad. sztuk pięknych wybrano jednogłośnie na prezesa powtórnie art. rzeźbiarza Józefa Jurę, zaś na wiceprezesa art. malarz Józefa Tora.

(m—m) **ZIOŁA LECZNICZE NA TARGU KRAKOWSKIM.** Całą jedną połać rynku krakowskiego zajęły wczoraj zioła lecznicze: mięta, rumianek, centurya, piołun i t. p. Silny, rzeźwy zapach mięty przepełniał powietrze. Zioła kupowano bardzo chętnie, to też oczywiście przekupki uznały odrazu za stosowne żądać cen nadmiernie wysokich, n. p. za małą wiązkę mięty 3—4 marek.

OSZUŚCI WĘGLOWI. Fr. Oleszko i jego wspólnik Gutem, korzystając z mizeryi węglowej, pragną zbogacić się przez spekulacyę, mówiąc delikatnie. W tym celu przychodzili oni do różnych domów i oferowali sprzedaż każdej ilości węgla po cenie 180 mk. za centnar metryczny. Oczywiście węgiel kupowano, korzystając z dobrego serca oferentów. Węgiel dostarczano rzeczywiście, ale zapewne także z dobrego serca, zawsze w znacznie mniejszej wadze, aniżeli zamówiono. Więc między innymi dentysta p. Fischer, zamieszkały przy ul. Grodzkiej, otrzymał z zamówionych 100 ctn. m. 36 na dwa zawody. Skoro węgiel zważył przekonał się, że widocznie obaj usłużni panowie nie znają się na wadze, bo było tylko 14 ctn. m. Policya jednak także nie umiała sobie tego wytłumaczyć, bo wzięła Oleszkę i Gutema na dłuższą rozmowę pod Telegraf.

(2) **USIŁOWANY WYWÓZ METALI.** Przytrzymano w Krakowie niejakiego N. Fenigera, przybyłego z Niemiec, który usiłował wywieść 20 beczek i 2 skrzynie metali. Cały towar skonfiskowano.

(2) **ODDAJ BRATKU TOBOŁEK.** Onegdaj policya krakowska aresztowała niejakiego W. Webera, który z jakimś swoim wspólnikiem włamał się do mieszkania M. Gołdowej, zamieszkałej przy ul. Grodzkiej 39. Złodzieje spakowali wielką ilość rzeczy i garderoby i już z tobołem wyszli z mieszkania, gdy w domu zauważono skutki gościny i puszczono się za włamywaczami w pogoń — skuteczna; musieli oddać łup.

(2) **AWANTURA NA TANDECIE.** Wczoraj dobrani dwaj weseli goście, niejaki B. Kamiński i J. Zając, wywołali straszną awanturę na tandecie. — Oto kiedy posterunkowy Jemiec zobaczywszy jakiegoś podejrzanego osobnika w wojskowym mundurze, usiłującego sprzedać płaszcz, aresztował go, Kamiński i Zając chcieli nieznanego jegomościa odbić. — Posterunkowy chciał obu nieproszonych obrońców zaprowadzić pod Telegraf. Jednakże stanął po ich stronie zgromadzony tłum i zaczął „interweniować“. Wobec wrogiej postawy tłumu posterunkowy dał strzał w powietrze, aby przywołać pomoc. Gdy ta po chwili nadeszła, wyratowała posterunkowego z opałów, aresztowała obu obrońców, a tłum rozpędziła.

(2) **Z KRONIKI KRADZIEŻY.** W nocy z 1 na 2 włamano się do magazynu Schreibera, zamieszkałego przy ul. Bożego Ciała 14 i skradziono pewną ilość skóry podeszwowej wartości 3000 mk. Jako sprawców włamania aresztowano J. Nowaka, lat 29 i J. Ruchałę, lat 17.

(z) **KRADZIEŻ BIŻUTERYI ZA 70.000 MAREK.** Onegdaj policya krakowska aresztowała Itę Nowak-Elichmann, służącą, która skradła garderobę i biżuteryę wartości 70.000 mk. Aresztowanie dokonano w Brzezinie w b. Kongresówce, dokąd dobra służąca zbiegła.

(m—m) **ŚMIERĆ ZNANEGO ARTYSTY.** W Zakopanem zmarł Włodzimierz Błocki, malarz-artysta, obdarzony niepospolitym talentem. Ś. p. Błocki liczył dopiero lat 34. Przed dwoma laty przeniósł się ze Lwowa do Zakopanego na stały pobyt sądząc, że powstrzyma rozwój choroby piersiowej. — Niestety. Gruźlica płuc, ta straszna, nieubłagana choroba, która tyle uzdolnionych jednostek ze sfer inteligencyi porywa w kwiecie wieku, zmogła go. Zmarły osierocił żonę.

„SZCZUTEK“. Wesoły jak Szczutek — stało się już popularnem określeniem. Możnaby jeszcze dodać: „cięty jak Szczutek“ i cały szereg podobnych przymiotników, a nie wyczerpałoby to całej treści „Szczutka“. Przynosi on bowiem w każdym numerze coś niespodziewanego, co właśnie jego oryginalność i świeżość stanowi, a co potem naśladują już tylko inne pisma satyryczne, naturalnie w słabszem „popularnem“ wydaniu. Na te dowcipy, figle, aforyzmy, zmodernizowane przysłowia, satyryczne humoreski, anegdoty, groteskowe historye — których i w świeżo wyszłym numerze moc nieprzebrana, składa się dowcip i ironia najprzedniejszych żartownisiów wierszem i prozą, najostrzejszych piór z całej Polski, których dobór potrafił przy sobie „Szczutek“ skupić. I w tem tajemnica jego świeżości i oryginalności, niezmordowanej czujności szczutkowej satyry i niewymuszonej wesołości szczutkowego humoru, oryginalnego artyzmu szczutkowych rysunków i — tajemnica powodzenia „Szczutka“, jako najwyżej stojącego pisma satyrycznego w Polsce.

ZE SPORTU.

Kraków a zawody wioślarskie w Bydgoszczy.

WYNIKI OGÓLNE. — TRUDNOŚCI KRAKOWIAN I ICH REKORD DŁUGOŚCI JAZDY.

Przy pięknej pogodzie i olbrzymim napływie publiczności rozegrano dnia 28 i 29 czerwca w Bydgoszczy pierwsze ogólno-polskie zawody wioślarskie, z udziałem wioślarzy i wioślarek ze wszystkich dzielnic Rzeczypospolitej. Rezultat regat był następujący:

Pierwszy bieg: dwójki wyścigowe, wygrało pięknym finishem warszawskie Tow. wioślarskie. Drugi bieg: czwórki klepkowe wygrał ładnie o trzy długości Włocławek w czasie 7 min. 9 sek. Trzeci bieg: czwórki wyścigowe wygrał A. Z. S. w Warszawie. Czwarty bieg: jedynki wyścigowe wygrał Duchowski (Warsz. Tow. wioślarskie) po zaciętej walce w 7 min. 36 2,5 sek. Piąty bieg wioślarek wygrał Klub wioślarek warszawskich pod sterem p. Kożuchowskiej. Szósty bieg: czwórki wyścigowe o mistrzostwo Rzeczypospolitej, na sześciu startujących wygrały w zażartej walce na finishu akademicy warszawscy pod sterem Nadratowskiego, o ćwierć łodzi, biorąc Warszawę, Poznań, Kraków w 6 min. 36 sek. Siódmy bieg pojedynki wyścigowe wygrał p. Zebre (Poznań). Ósmy bieg: czwórki klepkowe wygrało warszawskie Tow. wioślarskie. Dziewiąty bieg: ósemki wyścigowe o mistrzowstwo Polski wygrali w europejskim stylu w świetnym czasie (6 min. 3 4,5 sek.) akademicy warszawscy na łodzi „Komendant“. Zwycięzców witała publiczność z nie dającym się opisać entuzyazmem. Po zakończeniu regat odbyło się wspólne zebranie, podczas którego uczestnicy wysłali imieniem wszystkich polskich wioślarzy telegram z wyrazami hołdu do Naczelnika państwa.

Regaty te na kanale bydgoskim, na ziemi niedawno odebranej wrogowi, miały duży sukces, tak sportowy, jak i polityczny, przez okazanie Niemcom naszej tężyzny, naszego młodego, kipiącego życia, którego pokazy przedstawili wioślarze ze wszystkich dzielnic Polski, jednak nie w równej mierze. Położenie bliższe terenu zapasów i większa łatwość komunikacyi pozwoliły klubom warszawskim, płockim, włocławskim i poznańskim na obfite obsadzenie wszystkich biegów, na sprowadzenie własnego materyału sportowego bez żadnych trudności. Te też okoliczności — obok naturalnie ich sprawności i wyszkolenia — dały tym klubom palmę pierwszeństwa w zapasach.

Kraków — z powodu olbrzymich kosztów wyprawienia załóg wioślarskich z materyałem na drugi kraniec Rzeczypospolitej — nie mógł być tak reprezentowany, jak na to zasługuje wysoki poziom jego wioślarstwa.

Jakich jednak hartownych i tęgich wioślarzy posiada gród podwawelski, świadczy raid 500-kilometrowy, jego czwórki w „race-boot“ wyścigowym. Na łodzi takiej, technicznie niezmiernie trudnej i możliwej do użycia na krótkiej tylko przestrzeni, wśród przeciwnego wichru i wielkiej fali, grożącej ciągle zalaniem, przebyli nasi wioślarze Wisłą rekordową przestrzeń, nie osiągalną dotychczas w dziejach tego sportu.

I później ta sama załoga, dotarłszy z samego Krakowa drogą wodną do Bydgoszczy, stanęła natychmiast do walki i nie ustępowała, mimo zmęczenia i zepsutej łodzi, przeciwnikom świeżym i wypoczętym, choć wzięcie mistrzowstwa było w tych warunkach niemożliwe. W skład tej osady, tej czwórki, wystawionej przez krakowski Akademicki Związek sportowy, wchodzili: Rudy, Leszko, Dutkiewicz, Adamek, dr. Kowalski. Powrócili oni do Krakowa wychudli i zmęczeni, lecz w humorach dobrych, pomimo „klęski“. Zresztą w Bydgoszczy przyjmowani byli jak tryumfatorzy, gradem kwiatów — gdy się dowiedziano, jaki potężny „przedbieg“ zdążyli zrobić przed wyścigami — od Wawelu pod ongi krzyżacki zamek toruński.

Z LETNISK.

NADESŁANE.

Manifestacye na cześć Polski na Orawie.

Nowy Targ (PAT). Akcya plebiscytowa przechodzi także na Orawie w **gorętszą fazę.** W niedzielę dnia 27 b. m. odbył się w Wielkiej Lipnicy na Orawie wiec ludności orawskiej, protestującej **przeciw plebiscytowi na tej ziemi, która w 100 procent jest zamieszkana przez ludność polską, a więc plebiscytowi podlegać nie powinna.** Na wiecu przemawiał ks. Machay i dr. Sadowski z Ameryki. W poniedziałek dnia 28 czerwca odbył się w Jabłonce przy sposobności jarmarku wielki wiec, również pod przewodnictwem ks. Machaya, który zgromadził tłumy ludności z całej Orawy. Wobec paru **przekupionych czechofilów,** którzy usiłowali zamącić poważne obrady, ludność **zajęła tak wrogą postawę, że musieli natychmiast wiec opuścić.** Tego samego dnia po południu odbył się w Zubrzycy Górnej i Dolnej wiec ks. Machaya, na którym zapadły uchwały, protestujące przeciw plebiscytowi na ziemi orawskiej. Wszystkie te wiece były **wspaniałą manifestacyą ludności Orawy na cześć Polski.**

Gwałty i teror czeski na Spiszu i Orawie.

Nowy Targ. (PAT) We wtorek d. 29 czerwca przyjechały do Namiestowa 4 sanitaryuszki polskie przeznaczone do kolumny sanitarnej, zwalczającej tyfus w Mutnem. Natychmiast zaatakowała je bojówka czeska, która omal, że **je nie pobiła.** Dzięki tylko **energicznej ich postawie,** udało się im wyjść z ciężkiej opresyi cało. Przez cały czas zajścia **żandarmerya czeska zachowywała się biernie.** Ludność miejscowa, oburzona rozwydrzeniem Czechów, wysłała deputacyę do podkomisyi, która na skutek tych **skarg kazała aresztować przywódcę bandy czeskiej Jurkulaka.** Trzeba podnieść z uznaniem szczególnie energiczne wystąpienie p. Pearsona **w obronie napadniętych.** W sprawie napaści na polskie sanitaryuszki podkomisya **wdrożyła odpowiednie dochodzenia.** W związku z wypadkami w Namiestowie o godz. 11 rano zajechał do Jabłonki **automobil z żandarmeryą czeską w** liczbie 40 ludzi. Żandarmerya wysiadłszy z automobilu natychmiast **rzuciła się do rewizyi w całej okolicy, przyczem w dziki sposób obchodziła się z tymi obywatelami, którzy nie taili się ze swemi sympatyami dla Polski.** W ten sposób zbili Kubica, Siwonię, Kaletę, tego ostatniego oddali w ręce bandyty Jurkulaka, a potem zbiwszy go, **na pół żywego przepędzili do Szczepanowa, gdzie oczekiwała go inna bojówka czeska, mająca dokończyć dzieła zbrodni.** Kalecie udało się tylko **cudem uniknąć śmierci.** Następnie żandarmerya wypędziła z domów kilkadziesiąt rodzin, które **steroryzowane przez żandarmeryę,** musiały szukać przez noc schronienia w lasach i polach. Również księża czechofile nie ustępują żandarmeryi w nagonce na Polaków. I tak w dzień św. Piotra i Pawła ks. czechofil w Jabłonce, wygłosił kazanie **pełne obelg na Polskę.** W czasie kazania jeden z gazdów zawołał: „tego nam już zadużo!" i wezwał obecnych do opuszczenia kościoła, **co też zebrana ludność natychmiast uczyniła.**

Ruch giełdowy.

Kraków, 3 lipca.

(4) Ruch na giełdzie krakowskiej był zupełnie słaby. Pewne ożywienie panowało na targu walut i dewiz, które na ogół znacznie podskoczyły. Marka niemiecka osiągnęła 440. Również dość gwałtownie podskoczyły dolary i franki. W papierach lokacyjnych i akcyach bankowych oraz przemysłowych stagnacya. Nie dokonano papierami żadnych transakcyi.

Warszawa. (Tel. M.) Ruch na giełdzie warszawskiej ograniczył się w dalszym ciągu do rynku walutowego. Obroty przybrały bardzo wielkie rozmiary. W pierwszym rzędzie podskoczyły ruble, których kurs doszedł do zawrotnej wprost wysokości. Trzymały się mocno albo podnosiły się kursy wszystkich innych walut, przyczem ujawniła się rzecz charakterystyczna, iż banknoty były wyższe niż dewizy — wskazuje to znaczne zakupy w celach lokacyjnych i częściowo spekulacyjnych. Tendencya na targu papierów procentowych trochę słabsza. Obroty były małe, akcyami prawie nie obracano.

Wiedeń, 2 lipca.

Kursa austryackiej centrali dewiz z dnia 1. lipca. Amsterdam 570, Berlin 440, Zurych 2700, marki 436, Leje 320, Lewy 280, Franki szwajcarskie 2675, Noty francuskie 1200, Noty włoskie 900, Noty angielskie 580, Dolary 145, Ruble 220.

Kursa w wolnym obrocie: Zagrzeb 210—232. Budapeszt 96—106. Praga 362—382. Warszawa 106—120. Dinary 850—900.

Paryż, 2 lipca.

Giełda walutowa paryska: Londyn 47'92. Nowy Jork 12'40. Belgia 105'25. Hiszpania 199'75. Włochy 72. Rumunia 28'75. Szwajcarya 21850. Praga 28'20. Renta francuska: 3% 58.70, z r. 1917 71,10, 4% z r. 1918 70,80, 5% 88,20, 5 proc. z r. 1920 101'80.

Zurych, 2 lipca.

Berlin 14'45. Holandya 195'90. Nowy Jork 550. Londyn 21'84, dnia poprzedniego 21'78. Paryż 45'60. Medyolan 32'90. Bruksela 48. Kopenhaga 90'25. Sztokholm 122. Chrystyania —. Madryt 91'25. Buenos Aires 235. Praga 12'85. Belgrad 30'75. Zagrzeb 7'55. Budapeszt 3'55. Warszawa 4, popol. 3'90. Wiedeń 3'85.

GIEŁDA TOWAROWA Z 2 LIPCA.

Marsylia. Ryż 180, groch 120, mączka kartoflana 135.

Havra. Bawełna lipcowa 602, sierpniowa 600, wrześniowa 594.

Lyon. Jedwab seweński 250, włoski 260, syryjski 215, japoński 240, chiński 290, kantoński 190.

Z targu.

Kraków, 3 lipca.

(m-m) Mała podaż jaj na targu powoduje ciągłą zwyżkę cen tego artykułu. Na targu wczorajszym żądano za jajko 2 marki 50 fen. Masła było sporo, za kilo żądano 90—100 marek. Drobiu dowieziono pokaźną ilość, szczególnie dużo kaczek. Za kaczkę żądano 60—70 marek, za kurę 140—150 marek, za parę większych kurcząt 70—80 marek, za parę małych kurczaków 40—50 marek. Borówek było mniej niż na poprzednim targu — to też odrazu cenę ich podniesiono na 5 marek za litr. Litr malin kosztował 12 marek, litr porzeczek 10 marek, litr drobnych czereśni 10 marek. Na targu grzybowym widniały całe kosze t. zw. „pliszek", które sprzedawano na litry, litr 10 marek. Ziemniaków młodych wielka obfitość, sprzedawano w cenach 7 marek za kilogr. (zeszłego targu 8 marek). Ziemniaki wykazują stanowczą tendencyę zniżkową. Pojawiła się też poraz pierwszy kapusta, która jako „nowalia" jest jeszcze bardzo droga, za jedną główkę żądano 10—12 marek. Wiązka marchwi zależnie od wielkości 4—6 marek, wiązka buraków 4—5 marek, litr bobu 10 marek, główka kapusty włoskiej 2—3 marek, jedna kalarepa 50 fenigów, główka sałaty 50 fenigów, kalafior 10 do 15 marek, wiązka rzodkwi 6 marek, ogórki są bardzo drogie, żąda się za nie od 15—25 marek! Dowieziono wielkie ilości kopru, cebuli, młodej pietruszki. Kasz różnego rodzaju była wielka obfitość. Za kilo pęcaku żądano 17 marek, za kilo siekanki jęczmiennej 15 marek, za kilo kaszy jaglanej 24 marki, za kilo grysiku pszennego 46 marek, za kilo ryżu (bardzo ładnego) 70 marek.

—o—

Kronika gospodarcza.

(z) **POWIĘKSZENIE KAPITAŁU ZAKŁADOWEGO SPÓŁKI „WÓDKI KRAKOWSKIE".** Zezwolono na powiększenie kapitału zakładowego spółki pod firmą **„Spółka akcyjna Zjednoczonych fabryk przetworów wyskokowych i owocowych — Wódki krakowskie w Krakowie"** o trzy i pół miliona marek drogą emisyi 12.500 sztuk akcyi po cenie nominalnej 280 marek.

(z) **POWIĘKSZENIE KAPITAŁU ZAKŁADOWEGO SZEREGU PRZEDSIĘBIORSTW.** Minister skarbu oraz minister przemysłu i handlu zezwolił następującym Spółkom na powiększenia kapitału: 1) **Spółce akcyjnej handlu i eksploatacyi przemysłowej roślin lekarskich „Planta"** o 1 milion marek drogą emisyi 1000 sztuk nowych akcyi po 1000 mk. każdą; 2) **Spółce akcyjnej mirkowskiej fabryki papieru** o 20,760.000 marek drogą przewalutowania wartości budynków, maszyn, urządzeń i placów Spółki i przestemplowania akcyi pierwotnych oraz o sumę 6 milionów marek przez wypuszczenie 6000 sztuk akcyi po cenie nominalnej 1000 marek każda; 3) **Warszawskiej fabryce biszkoptów, Stanisław Fuchs, spółka akcyjna,** o sumę 2 miliony marek drogą emisyi 4 tysięcy sztuk akcyi po 500 marek każda; 4) **Spółce akcyjnej fabryki garbarskiej pod firmą „Temler i Szwede w Warszawie** o sumę 4,320.000 marek drogą emisyi 4 tysięcy sztuk nowych akcyi po marek 1080 każda. Nadto zezwolono na zmianę par. 5 statutu spółki akcyjnej **Fabryka budowy lokomotyw w Polsce, spółka akcyjna,** który określa kapitał zakładowy Spółki na 75 milionów marek, podzielonych na 150.000 akcyi po 500 marek.

Z Tarnowa.

REZOLUCYA RADY MIEJSKIEJ MIASTA TARNOWA. Rada miasta Tarnowa wyraża najwyższe oburzenie tej części społeczeństwa i prasy, która w tych ciężkich czasach zmagania się żołnierza polskiego z odwiecznym wrogiem, dąży krytym sztychem do podkopania autorytetu i władzy Naczelnika Państwa i do zbrodniczego siania niezgody w szeregach armii.

Rada miasta Tarnowa wyraża hołd i nieograniczone zaufanie Naczelnemu Wodzowi i Naczelnikowi Państwa, Józefowi Piłsudskiemu, ślubując Mu posłuszeństwo i gotowość do wszelkich wysiłków i ofiarności.

Rada miasta Tarnowa zwraca się do Naczelnika Państwa z prośbą, aby na wypadek, gdyby obecny Rząd, wyłoniony z niezdolnego do twórczej pracy Sejmu, nie zdołał jak najenergiczniej położyć kres zbrodniczym machinacyom antypaństwowym, nie poczynił stanowczych zarządzeń, celem zapewnienia aprowizacyi, ustanowił bez oglądania się na zaprzątniętych partyjnemi walkami Sejm Polski, sam według własnego uznania silny Rząd — a skrócił Sejm tylko do uchwalenia konstytucyi i rozwiązał takowy.

NOTARYUSZ W DOBROMILU poszukuje zaraz **solicytatora** biegłego w sprawach tabularnych i spadkowych. 1720

Froter

Jan Bochenek wiuruje, oczyszcza mieszkania. Starowiślna 1. 1714

PRIMUSY

naprawia szybko i tanio, z prowincyi odwrotnie **WŁ. MÜLLER I ST. PUCHALSKI** Kraków, Rynek gł. 7/8, w podwórcu. 1715

Garnitur mebli

używany, kryty buretem, ze stołem, tamże łóżko żelazne, wanna cynkowa i prymus do sprzedania tanio, ul. Krzywa 13 (róg Kleparza), II p., 2-gie drzwi od godz. 3—6. 1718

Zgubiono

pamiątkowe 3 srebrne medaliki z Matką Boską w przechodzie ul. Bracką, Franciszkańską, plantami na Błonia aż do parku Dr. Jordana. Uczciwego znalazcę uprasza się zwrócić za dobrem wynagrodzeniem pod adres. J. Rausz, Bracka 4, I p. 1726

ZGUBIONO tymczasowe zaświadczenie na nazwisko kapr. Gacka Ferdynanda. Uprasza się o zwrot do Admin. Gońca. 1721

Wodociągi dla folwarków i budynków. **Pompy** kołowe, kiwaczowe budowlane i do gnojówki. **Studnie** wiercone i kopane buduje i dostarcza

firma Inż. Józef Schroll
w Krakowie, Pawia 8 10

Na żądanie do zbadania sytuacyi wysyłam inżyniera. 1555
Prospekty i kosztorysy darmo.

UPRASZA SIĘ przyjaciół i zwolenników **doktora Tarnawskiego**, kierownika b. zakładu w Krakowie o podanie Jego adresu dla ewentualnego powierzenia mu kierownictwa w nowo otwierającym się zakładzie leczniczym. Odpowiedź proszę: Lublin, Niecała 16 dla D. F. Helchowskiego. 1710

KAMIENIE ŻÓŁCIOWE

zmiękcza i usuwa CHOLEKINAZA H. Niemojewskiego.

Kamienie schodzą bez bólu. — Ataki w zupełności ustają.

Objawy początkowe. Ból w bokach i dołku podsercowym (gdzie schodzą się żebra). Pobolewania w wątrobie. Skłonność do obstrukcyi. Uryna ciemna i mętna lub też bezbarwna jak woda. Język obłożony. Gorycz i kwas w ustach. Odbijanie gazami. Wzdęcia i burczenie w kiszkach. Bóle i zawroty głowy, Silne podenerwowanie. **Objawy podczas ataków.** W dołku i wątrobie silny ból, który się rozchodzi ku stronie tylnej — w pasie — krzyżu — i sięga aż do łopatki. Wzdęcia brzucha, rozsadzanie żeber i parcie na kiszkę stolcową. Brak tchu oraz ból w plecach i klatce piersiowej (na przestrzał). Niekiedy wymioty żółcią, dreszcze, zimne poty, żółtaczka. **Bliższych informacyi udziela:** Aptekarz-fizyolog **H. NIEMOJEWSKI, Warszawa, Nowy Świat 16, m. 27.** 381

OGŁOSZENIE.

W myśl uchwały Komisyi gazowo-elektrycznej z dnia 22 czerwca 1920 r. podwyższa się cenę prądu:

dla światła z Mk 9·— na Mk 12·—
dla motorów z Mk 3·50 na Mk 8·—
za 1 kwg.

Podwyżka ceny obowiązuje od odczytów za czerwiec 1920 r., to znaczy, że rachunki za lipiec 1920 r. będą obliczone po podwyższonej cenie.

Równocześnie zawiadamia się, że sposób obliczania należytości przy oświetleniu bez elektromierza (ryczałt) został zmieniony, a każdy interesowany otrzyma przy rachunku za lipiec odpowiednią tablicę obliczeń.

Dyrekcya Elektrowni miejskiej w Krakowie.

Pierwszorzędne Towarzystwo naftowe poszukuje

buchaltera-bilansistę

władającego językiem polskim i niemieckim. Panowie z dłuższą praktyką we większych przedsiębiorstwach zechcą nadesłać oferty i odpisy świadectw pod „Pierwszorzędna siła“ do Biura „Ruch“ w Krakowie, Szczepańska 9. 1725

HURTOWNY SKŁAD

towarów kolonialnych

BRACI MIKOŁAJTYS

KRAKÓW, UL. POSELSKA L. 18
(narożnik Grodzkiej) 1716

poleca PT. Kupcom, Składnicom i Kółkom rolniczym wszelkie artykuły kolonialne, delikatesy, cukry i wina po cenach umiarkowanych.

FABRYKA CHEMICZNA M. NURKA W KRAKOWIE
PASTA DO OBUWIA
Blask

OFERTY na adaptacye i urządzenia biurbankowych wnosić bezzwłocznie: 1686

Małopolski Związek Garbarzy, Kraków
ul. Berka Joselewicza l. 21.

PIERWSZA KONCES. PRZEZ NAMIESTNICTWO 1714

WYŻSZA SZKOŁA KROJU I SZYCIA
Józefy Zabielskiej, Kraków, św. Krzyża 7

otwarty został z dniem 1-go lipca dla Pań i Panienek umiejących szyć **1-miesięczny kurs kroju** systemu Worth'a, dla nieumiejących szyć **3-miesięczny** na przystępnych warunkach. Zgłoszenia codziennie od godz. 9—12 i od 3—6.

ŻĄDAJCIE TYLKO MYDŁA Z ORŁEM

które jest najlepszem i najwydatniejszem od wszystkich zagraniczn.

Generalny zastępca: MICHAŁ HERSTEIN, w Krakowie, ulica Brzozowa L. 13, II. p.

Ostrzega się przed naśladownictwem!

MYDŁO OLIWNE
MARKA OCHRONNA.

Ślusarzy, tokarzy, stolarzy

do masowej fabrykacyi maszyn rolniczych przyjmie natychmiast

„OŚWIĘCIM“

Fabryka maszyn rolniczych.

Aprowizacya zapewniona. 1724

»TRZEBINIA«

SPÓŁKA AKCYJNA

FABRYKA MASZYN I NARZĘDZI ROLNICZYCH
ODLEWNIA ŻELAZA I METALI W KRAKOWIE

zawiadamia, że uchwalona przez Walne Zgromadzenie w d. 19 czerwca b. r. dywidenda wynosi 20 K, czyli

14 Mk p. od akcyi.

Wypłatę uskuteczniać będzie Spółka Fakturowa w Krakowie za złożeniem kuponu pierwszego na rok 1929 **od d. 1 lipca 1920.**

Równocześnie zawiadamia się, że niepodjęte do 31 lipca b. r. akcye I. i II. emisyi złożone zostaną po tym terminie na koszt i ryzyko posiadaczy do depozytu bankowego. 1718

MAJĄTEK ZIEMSKI około 200 do 300 morgów ładnie położony, ale tylko w Karpaciu lub na Podkarpaciu, z mieszkalnym dworem, starym ogrodem i rzeką, blizko kolei, we wschodn. lub zachod. Małopolsce natychmiast zakupię. Oferty nieścisłe lub z podaniem fantazyjnych cen lub też z żądaniem płatności w zagranicznych walutach pozostaną bez odpowiedzi. — Zgłoszenia pisemne pod „Reflektant Polak“ do Biura „Ruch“ w Krakowie, Szczepańska 9. 1723

Ważne dla Spółek Budowlanych itp.

Przedsiębiorstwo wapienne o wielkiej przyszłości, przy stacyi kolejowej, teren najlepszej jakości, piec do wypalania gazowy, z powodu braku kapitałów przyjmie wspólnika. Dokładne informacye u **Inż. Gąsiora, Kraków, Karmelicka 14.** 1722

4 bilardy Seiferta z kijami

kulami słoniowemi i masowemi oraz piramidką, stoliki marmurowe urządzenie kawiarni do sprzedania.

Wiadomość:
MAŁOPOLSKI ZWIĄZEK GARBARZY
Kraków, ul. Berka Joselewicza l. 21. 1685

WALNE ZGROMADZENIE

SPÓŁKI AKCYJNEJ „TRZEBINIA“

Fabryka maszyn i narzędzi rolniczych — Odlewnia żelaza i metali w Krakowie

odbyte w dniu 19 czerwca 1920 r. uchwaliło zakup sąsiadujących z fabryką w Trzebini realności, oraz wykonać dalsze inwestycye. Na pokrycie tych wydatków uchwalono podwyższyć kapitał akcyjny do **6,000.000·— K,** t. j. **o dalsze 3,000.000·— K,** przez wydanie **15.000 nowych akcyi** nominalnej wartości 200·— K za sztukę.

SUBSKRYPCYE

na nowe akcye przyjmuje Spółka Fakturowa w Krakowie od dnia **1 lipca 1920.**

Po myśli uchwały Walnego Zgromadzenia na każde dwie stare akcye wydana zostanie jedna po cenie **300·— K czyli 210·— Mk,** reszta zaś sprzedana zostanie po cenie **400·— K czyli 280·— Mk za sztukę.** Akcyonaryusze, którzyby do dni 14 od daty ogłoszenia z prawa swego nie skorzystali, **tracą takowe bezwarunkowo.** 1719

Wydawca: W zastępstwie Spółki Wydawniczej „Editor“ J. Konarski. Redaktor odpow. Włodz. Strycharski. Drukarnia Ludowa w Krakowie.